



Bogatynia

www.bogatynia.pl

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA I GMINY BOGATYNIA

Nr 7 (39) lipiec 2012
BEZPŁATNY

BIAŁOPOLE • BRATKÓW • DZIAŁOSZYN • JASNA GÓRA • KRZEWINA • KOPACZÓW • LUTOGNIEWICE
OPOLNO ZDRÓJ • PORAJÓW • POSADA • SIENIAWKA • WYSZKÓW-WOLANÓW

Bogatynia podziękowała Darczyńcom

str. 10



Park
Darczyńców
Bogatyni

Kod QR do linku video



Fot. Remigiusz Narasiewicz

W numerze

30 lat Zielonego Przedszkola



30-lecie istnienia Przedszkola Publicznego nr 5 w Bogatyni, zwanego dziś zielonym przedszkolem

str. 5

Akcja lato



Ponad 120 dzieci wzięło udział w zajęciach zorganizowanych przez OSiR

str. 8

Crossowe zmagania



Wystartowało ponad stu zawodników dostarczając wiele emocji miłośnikom sportów motorowych.

str. 17

Energia mieszkańców



Rozmowa z panem Danielem Barczakiem, zwycięzcą 9 Europamarathon Görlitz-Zgorzelec

str. 19

Dyżury radnych

VI kadencji Rady Gminy i Miasta Bogatynia

Poniedziałek

15.00 – 16.00
Jerzy Wiśniewski
Krzysztof Gnacy

16.00 – 16.30
Tomasz Korniak

16.30 – 17.00
Wincenty Szyrwiel

Wtorek

13.00 – 14.00
Dorota Bojakowska
Filip Barbachowski

14.00 – 15.00
Krzysztof Peremicki

15.00 – 16.00
Patryk Stefaniak
Katarzyna Piestrzyńska – Fudali
Andrzej Lipko

Środa

14.00 – 15.00
Tomasz Froński
Piotr Ernest

14.30 – 15.30
Zbigniew Szatkowski

15.00 – 15.30
Marek Sobieski
Andrzej Lipko
Filip Barbachowski
Krystyna Dudziak-Piwowska

Czwartek

14.00 – 15.00
Henryk Komarnicki

15.00 – 16.00
Wojciech Dżoga

Jolanta Krauze
Jerzy Wojciechowski

Piątek

12.00 – 13.00
Marek Marczak

13.00 – 14.00
Artur Olias

Biuro Rady tel. 75 77 25 136 do 139. Poza godzinami pracy urzędu, tj. po godz. 15.30 od wtorku do czwartku i po godz. 14:00 w piątek prosimy korzystać z domofonu znajdującego się po prawej stronie drzwi wejściowych do budynku urzędu.

W Urzędzie Miasta i Gminy w Bogatyni,

w sprawie skarg i wniosków mieszkańców, przyjmują:

Burmistrz Miasta i Gminy
Andrzej Grzmielewicz

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzy Stachyra w każdy poniedziałek w godz. 14.00 – 17.00 w budynku przy ul. Daszyńskiego 1 (I piętro, pokój nr 15)

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski w każdy poniedziałek w godz. 14.00 – 17.00 w budynku przy ul. I-go Maja

Zapisy prowadzi Biuro Obsługi Interesanta, ul. Daszyńskiego 1, parter (pok. nr 5), tel. 75 77 25 100.

Wybuch w Elektrowni Turów

Eksplozja i pożar

Do wybuchu i pożaru doszło w jednym z bloków energetycznych w Elektrowni Turów. 24 lipca br. około godziny 22:00 nad Elektrownią pojawił się ogień. Przyczyną pożaru był wybuch pyłu węglowego. Cztery osoby z lekkimi obrażeniami zostały przewiezione do szpitala.



Późnym wieczorem, w trakcie drugiej i trzeciej zmiany doszło do eksplozji w bloku energetycznym numer jeden. Ogień szybko zaczął się rozprzestrzeniać na kolejne bloki. W konsekwencji tego wyłączone zostały bloki energetyczne 2, 3 i 4. Wybuch nie spowodował jednak żadnych problemów z dostawą energii. Grupa PGE zwiększyła bowiem moce produkcyjne w Elektrowni Bełchatów i Elektrowni Dolna Odra. Nie było również zagrożenia dla okolicznych mieszkańców.

Strażacy opanowali pożar mniej więcej po dwóch godzinach, jednak akcja gaśnicza trwała aż do rana następnego dnia. W sumie ogień gaśnięto ponad 20 jednostek strażackich. W akcji brały udział Ochotnicze Straże Pożarne z gminy Bogatynia. W eksplozji ranne zostały cztery osoby, byli to pracownicy Elektrowni, którzy właśnie mieli zaczynać swoją zmianę. Nie odnieśli oni poważniejszych obrażeń, jednak kontrolnie poszkodowane osoby zostały przewiezione do szpitala.

Nowa elewacja szkoły

Wakacyjny remont

Wakacje to dobry moment na to, by zadbać o wygląd szkolnej placówki. Szkoła Podstawowa nr 1 w Bogatyni zmienia swój wizerunek z dnia na dzień. Stary budynek wymagał gruntownego remontu z zewnątrz. Jak się okazało zakres wykonywanych prac jest dość szeroki.

Obecnie prowadzone są prace remontowe polegające na wyczyszczeniu elewacji, naprawieniu pęknięć i usunięciu większych uszkodzeń. Skuwanie tynków po powodzi to kolejne priorytetowe zadanie. Podczas napraw odkryto zatynkowany dawno temu piaskowiec. Obecnie trwa jego mechaniczne czyszczenie, szpachlowanie i gruntowanie, aby go odpowiednio zabezpieczyć. Dodatkowo, nieplanowanym punktem remontu są główne drzwi wejściowe do szkoły, które jak się okazało również posiadają przykryte przez lata zabytkowe elementy. Teraz mają one odzyskać dawną świetność.

Jednostką odpowiedzialną za nowy wygląd szkoły jest Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Bogatyni. Jak mówi Tomasz Pilarski, zastępca kierownika działu remontowego: „Prace rozpoczęliśmy na początku lipca, przebiegają one terminowo i zgodnie z planem, w związku z tym nie przewidujemy żadnych opóźnień. Budynek ma zostać oddany do końca sierpnia. Dzieci po powrocie z wakacji zastaną go w nowym stanie”.

Wartość całej inwestycji to koszt 170 tys. zł, może jednak ulec on zmianie w związku z odkryciem piaskowca, którego powierzchnia zajmuje około 70 m². Odnowione

zostają także budynki na terenie szkoły, m.in.: salka muzyczna, pomieszczenie gospodarcze i dwie ściany sali gimnastycznej. Parapety, orynnowanie, drobne naprawy dachu oraz obróbki blacharskie również wchodzą w zakres wykonywanych prac.

Jasna kolorystyka budynku została ustalona z wydziałem inwestycji Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni oraz z konserwatorem zabytków, ze względu na strefę, w której obiekt ten się znajduje.

W związku z planami odtworzenia frontowych drzwi szkoły, poszukujemy starych zdjęć budynku, na których są one widoczne. Wszystkich czytelników, którzy posiadają takie fotografie prosimy o kontakt z redakcją: redakcja@bogatynia.pl



Wykonawcą remontu jest Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Bogatyni

Fot. UMIG Bogatynia



Odświeżona elewacja szkoły podstawowej nr 1

Fot. UMIG Bogatynia



Estetyka, wygoda i bezpieczeństwo

Remonty parkingów

Fot. UMIG Bogatynia



Wyremontowany parking przy ul. Kościuszki

Fot. UMIG Bogatynia

Właśnie zakończyły się prace polegające na przebudowie i modernizacji parkingów przy szkole podstawowej nr 1 oraz w jej okolicy. Razem z nową elewacją szkoły, odremontowanymi ulicami, chodnikami i placami parkingowymi powstało estetyczne, wygodne i bezpieczne miejsce w naszym mieście.

W miejscach istniejących placów parkingowych z mocno zniszczoną nawierzchnią asfaltową wykonano nową z kostki betonowej, szarej wraz z ułożeniem nowych krawężników. Oczywiście przy realizacji inwestycji zarezerwowane i oznaczone zostały miejsca parkingowe dla niepełnosprawnych oraz zadbano o estetykę, wykonując nasady kwiatowe, dodatkowo uporządkowano i wyplantowano tereny zielone wokół. Nowa nawierzchnia parkingów z całą pewnością usprawni ruch komunikacyjny w tamtym rejonie jednocześnie poprawiając estetykę miasta. Zarówno remont placu przy ulicy Kościuszki jak i przy pla-

cu Bohaterów Warszawy wykonano szybko i sprawnie oddając do użytku mieszkańców nowe, zmodernizowane i bezpieczne miejsca parkingowe. Miejsca parkingowe przy placu Bohaterów Warszawy wykonano w ramach inwestycji, którą przeprowadzało konsorcjum firm Lider składające się z Zakładu Instalacyjno-Budowlanego Eltor Eugeniusza Figurskiego z Lubania oraz Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych Insbud Sp. z o.o. ze Zgorzelca. Natomiast plac parkingowy wzdłuż ulicy Kościuszki wykonało na zlecenie samorządu Gminne Przedsiębiorstwo Oczyszczania z Bogatyni.



Fot. UMIG Bogatynia

Nowe połączenie drogowe w małym trójkącie

Most na Nysie Łużyckiej

18 lipca br. w Sieniawce odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę mostu granicznego na Nysie Łużyckiej, który jest kolejnym etapem budowy drogi transgranicznej łączącej Czechy, Polskę i Niemcy.

Budowany most będzie miał 184 m długości i 18,5 m szerokości. Konstrukcję mostu stanowi układ stalowych dźwigarów. Na moście będą trzy pasy ruchu drogowego, dwa do Polski i jeden do Niemiec oraz chodnik dla pieszych i ścieżka rowerowa o łącznej szerokości 2,5 m. Wykonawcą tej inwestycji jest firma Skanska. Ze względu na wezbrania wód rzeki, most został tak zaprojektowany, aby jego światło w pełni uwzględniało potrzeby ochrony przeciwpowodziowej w tym rejonie i nie będzie powodować skutków ujemnych dla przyległego terenu zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej. Konstrukcja stalowa wykonana została w wytwórni Skanska Exbud w Kielcach. Całkowity ciężar konstrukcji to 939,21 ton wysokogatunkowej stali. Na budowie nastąpi scalenie elementów transportowych w je-

den ruszt, na którym następnie zostanie wykonana żelbetonowa płyta pomostu. Aby to wszystko mogło zostać wykonane, wcześniej przygotowano podpory mostu. Wykonawca dokonał wymiany gruntu podłoża podpór, aż do głębokości 7,5 metra poniżej terenu.

Budowany most z pewnością usprawni ruch w rejonie małego trójkąta, a także przyczyni się do rozwoju gospodarczego w naszym regionie. Budowa mostu jak i całego odcinka tzw. drogi transgranicznej biegnącego przez naszą gminę była od zawsze jednym z priorytetów samorządu. Inwestycja bez wątpienia uatrakcyjni tereny, które Gmina przeznaczona, w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego, na cele związane z produkcją i usługami. W ramach utworzenia połączenia drogowego „północ-południe” został

wybudowany odcinek drogowy po polskiej stronie, powstały także trzy rondo. Ostatnim etapem będzie wykonanie połączenia mostowego na Nysie Łużyckiej. Budowa połączenia „północ-południe” z Niemiec, przez Polskę do Czech spowoduje wzrost znaczenia regionu, jako węzła logistycznego oraz podniesie atrakcyjność gospodarczą rejonu styku trzech granic. Zadanie przeprowadzane jest zgodnie z umową międzynarodową, której realizatorem jest Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu.

W uroczystości udział wzięli: marszałek województwa dolnośląskiego, minister gospodarki pracy i transportu Saksonii, samorządowcy, a także ks. Biskup Marek Mendyk, który dokonał poświęcenia kamienia węgielnego.

Wykonawca w ramach robót dokona również regulacji rzeki i umocnienia skarp. Inwestycja warta blisko 23 mln zł zostanie zakończona w maju 2013 roku.



Droga czekająca na połączenie z nowym mostem.

Fot. UMIG Bogatynia



Obecny stan prac nad przyczółkami mostu.

Fot. UMIG Bogatynia



Symboliczne wmurowanie kamienia węgielnego.

Fot. UMIG Bogatynia

Prezentacja podpisanych aktów.



Fot. UMIG Bogatynia



30 lat Zielonego Przedszkola

26 czerwca br. w Bogatyńskim Ośrodku Kultury odbyły się uroczyste obchody 30-lecia istnienia Przedszkola Publicznego nr 5 w Bogatyni, zwanego dziś zielonym przedszkolem. Była to okazja do złożenia życzeń, wspomnień i podziękowań. A także możliwość zaprezentowania się przedszkolaków na scenie.

Uroczystości rozpoczęła pani dyrektor Marzenna Konwent, która przywitała zaproszonych gości. Wśród nich byli: burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia Andrzej Grzmielewicz, zastępca burmistrza Jerzy Stachyra, przewodniczący Rady Gminy i Miasta Patryk Stefaniak, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Joanna Iżycka- Kuś, a także radni, rodzice, dzieci oraz same przedszkolaki. Nie zabrakło również absolwentów przedszkola, pedagogów oraz pracowników administracyjnych.

Po uroczystym przywitaniu gości pani dyrektor przedstawiła wszystkim historię przedszkola, opowiedziała o jego rozwoju i prowadzonych współpracach. Przybliżyła także znaczenie Zielonego Przed-

szkole, które jest rozpoznawane pod taką nazwą od 2001 roku, kiedy to przedszkolaki po powrocie z wakacji zastały budynek przedszkola w zielonym kolorze. Przypomniano, iż przedszkole posiada bogatą ofertę zajęć dodatkowych dla dzieci, m.in.: język angielski, zajęcia taneczne, rytmikę, język migowy, warsztaty muzyczne i teatralne, gimnastykę korekcyjną i religijną.

Jak przystało na urodziny, nie mogło obyć się bez życzeń i prezentów. Z okazji okrągłego jubileuszu złożono na ręce pani dyrektor wiele podziękowań, listów gratulacyjnych, upominków i kwiatów za trud włożony w wychowanie młodego pokolenia. Nie zabrakło również prezentów dla najmłodszych. Burmistrz Andrzej Grzmielewicz podziękował wszystkim pracownikom i osobom zaangażowanym w two-

żenie placówki. Jak mówił: „Współpraca z Przedszkolem Publicznym nr 5 jest bardzo dobra, pani dyrektor dokłada wszelkich starań by przedszkole funkcjonowało jak najlepiej”.

Pani dyrektor złożyła również serdeczne podziękowania paniom, które najdłużej pracują w przedszkolu.

Po przemówieniach gości nadszedł czas na program artystyczny przygotowany przez przedszkolaków, które z niecierpliwością czekały na możliwość zaprezentowania się. Z ogromnym przejęciem grały na instrumentach, śpiewały i tańczyły w barwnych strojach. Występy nagrodzono gromkimi brawami. Swoje umiejętności zaprezentowali również absolwenci przedszkola nr 5 w Bogatyni.

Ten okrągły jubileusz był doskonałą okazją do podziękowań i życzeń, a także do podsumowania prac, jakie zostały wykonane. W ciągu tych 30 lat zmieniło się wyposażenie placówki, zmieniła się kadra, ale nadal pozostała ciepła i rodzinna atmosfera.



Historie rodzinne zachować wspomnienia

Oto jest miłość. Dwoje ludzi spotyka się przypadkiem, a okazuje się, że czekali na siebie całe życie.

O'Cangeceiro

Dzieje rodziny Dec

O swojej historii rodzinnej opowiadają państwo Katarzyna i Kazimierz Dec. Złoci Jubilaci, którzy w tym roku obchodzą 52 rocznicę pożycia małżeńskiego. Ze wspomnień wylaniają się mgliste obrazy Lwowa, gdzie najmłodsze lata swojego życia spędziła pani Katarzyna. We wspomnieniach daje się odczuć ogromną nostalgię za rodzinnymi stronami. W swojej opowieści państwo Dec powracają wspomnieniami do miejsc, w których spędzili szczęśliwe chwile, ale opowiadają także o różnych, także tych mniej przyjemnych, ścieżkach życia jakie było im dane przeżyć.

W poszukiwaniu szczęścia

Pan Kazimierz Dec urodził się w Sokołowie. To niewielka miejscowość położona w powiecie rzeszowskim. Tam spędził lata dzieciństwa i wczesnej młodości. Dorastał w rodzinie małorolnej, nie najbogatszej, ale też nie najbiedniejszej. Mama Helena i ojciec Władysław dali mu solidne wychowanie. Dobrzy, ale zasadni-

czy rodzice dbali o dom. Starali się wychować swoje pociechy na samodzielnych i prawowitych obywateli. Ojciec w czasie wojny służył w wojskach podhalańskich. Podczas okupacji trafił do obozu, najpierw do Oświęcimia, później na Majdanek, a następnie do Dachau w Niemczech. Po wyzwoleniu wrócił do domu. Mama pana Kazimierza pod nieobecność ojca radziła sobie sama. Z dwójką małych dzieci nie

było jej łatwo. Ale była na tyle zaradna, że wysyłała jeszcze ojcu paczki do obozu. Po wojnie żyło im się coraz lepiej. Ojciec pracował przy budowie Nowej Huty. Często był w delegacjach, rozjazdach. Zbierał grosz do grosza. Wszystkie pieniądze przeznaczali na budowę domu. Szanowali każdy grosz. Pan Kazimierz po ojcu, który umiał naprawiać obuwie, także pobierał nauki u cennionego miejscowego szewca. Uczył się wyrabiać prawdziwe oficerki. Szybko zaczął zarabiać na siebie. Czeladnikiem został w bardzo młodym wieku - miał zaledwie 17 lat. Ale jak to młody, zachciało mu się szukać szczęścia z dala od domu. „Był jak najdalej od domu. Od zawsze ciągnęło mnie w nieznaną” - dziś śmieje się pan Kazimierz. Spakował walizkę, oznajmił rodzicom, że wyjeżdża na ziemie odzyskane. Pomimo próśb i lamentów matki, aby nie wyjeżdżał, on jak postanowił, tak zrobił. Na tutejszych terenach w Zawidowie pracowała już jego siostra. Miał więc punkt zaczepienia. Przyjechał. Najpierw mieszkał u siostry. Szybko się usamodzielniał. Zamieszkał w barakach pracowniczych. Szwagier pomógł mu zdobyć zatrudnienie. Był 1959 rok. Trwały prace przy budowie tamy na Witce. Wykonywał tam wykopy, pracował młotem pneumatycznym. Szybko się zaaklimatyzował. Nawiązał pierwsze znajomości. Chodził na prywatki, potańcówki. Na jednym ze spotkań towarzyskich spotkał swoją przyszłą żonę. Dziś pan Kazimierz mówi: „Spotkałem



Redakcja Biuletynu „Bogatynia” składa państwu Dec serdeczne podziękowania za przekazane informacje i poświęcony czas niezbędny do opracowania tego materiału oraz życzy kolejnych wielu lat przeżytych wspólnie w zdrowiu i szczęściu.

swoją Kasię”. Młodzi zaczęli się spotykać.

Ocalałam cudem

Pani Katarzyna przysłała na świat w 1943 roku w miejscowości Podciemno. To oddalona 17 km od Lwowa miejscowość. Kiedyś były to ziemie polskie. Już jako 3 miesięczne niemowlę została sierotą. Matkę i siostrę, podczas napadu w ich własnym domu, zabili banderowcy. Ojciec w tym czasie przebywał w wojsku polskim w lasach. „Była nas czwórka rodzeństwa. Ja byłam najmłodsza”-wspomina pani Katarzyna. „Tego feralnego dnia, kiedy banderowcy dokonali napadu w domu mama była sama z dziećmi. Mamę rozstrzelali, zginęła na miejscu. W jej ciele znaleziono 15 kul. Rozstrzelali też moją siostrę. Pozostała dwójka - mój brat i starsza siostra przebywali u rodziny. W ten sposób się uratowali. Mnie, natomiast jako 3 miesięczne dziecko wyłożyli na parapet. Była ostra zima. Wiedzieli, że w takiej temperaturze nie przeżyję. Ocalałam cudem, bowiem ktoś przechodził obok domu i zawiadomił o tej strasznej tragedii niedaleko mieszkającą ciotkę. Powiadomiono mojego ojca. Zorganizowano pochówek. Tego dnia, kiedy zamordowano moją matkę i siostrę, zabito także siostrę ojca z rodziną. W mogile pochowano 8 osób. Do dziś stoi tam krzyż. Ojciec wrócił do wojska. Nas wychowywała trochę siostra mamy trochę ojca. Z tatą nie mieliśmy kontaktu. Po wojnie jednak się odnalazł. Napisał list, że jest na ziemiach odzyskanych, że żyje i że chciałby nas wszystkich ze Lwowa zabrać. Pisał, że mieszka w Ręczynie, ma ładny dom. Niestety, miał też drugą żonę. Byłam 4 -letnim dzieckiem, kiedy przyjechałam do Ręczyna razem z rodzeństwem i siostrą mamy. Pamiętam, że nie chciałam być

u ojca. Byłam przyzwyczajona do cioci. Uciekałam więc do niej, kiedy tylko mogłam. Ojciec w Ręczynie prowadził gospodarstwo. Powodziło mu się dobrze. Macocha, jak to macocha, miała swoje dzieci. Traktowała nas jako zło konieczne. Ciężko pracowałam na gospodarce. Miałam niespełna 18 lat, gdy poznałam swojego męża Kazimierza. Szybko wyprowadziliśmy się do wynajmowanej lokatorki do Radomierzyc. Nie było dla nas miejsca w domu ojca. Wynajmowaliśmy jeden pokój. Było nam bardzo ciężko. Byliśmy zdani sami na siebie. Na świat przyszedł nasz syn Mirosław. Z lokatorki przeprowadziliśmy się z powrotem do Ręczyna, do ciężko wystaranego mieszkania. Tam urodziło się nam drugie dziecko

- córka Elżbieta. Poszłam do pracy. W Ręczynie mieszkaliśmy prawie 40 lat”.

Przeszliśmy wszystkie ścieżki życia

Tak dziś mówią państwo Katarzyna i Kazimierz Dec. Po 52 latach małżeństwa dalej patrzą na siebie z wielką miłością i szacunkiem. „Jesteśmy nierozłączni” - śmieją się. Zgodnie podkreślają, że życie ich było z górki i pod górkę. Dorabiali się, wychowywali dzieci, pracowali zawodowo. Od ponad 20 lat mieszkają w Bogatyni. Z kilkunastu zdjęć widniejących w ich domu, można zauważyć, jak ważną rolę w ich życiu odgrywa rodzina. Z fotografii spoglądają dzieci, ukochane wnuki. I chociaż nie

są wszyscy razem tu na miejscu, to bardzo są ze sobą zżyci. Córka Elżbieta nie mieszka w kraju. Wyemigrowała 26 lat temu. Odwiedza rodziców tak często, jak tylko może. Przysyła zdjęcia, dzwoni. Choć państwa Dec nie oszczędzały choroby, to trzymają się i wspierają nawzajem. Ze wzruszeniem mówią, że nie wyobrażają sobie życia bez siebie. „Nie podajemy się. Pobraliśmy się jako bardzo młodzi ludzie. Tyle lat zleciało nam jak jeden dzień. Zawsze wiedzieliśmy, że jesteśmy ze sobą na dobre i na złe.”-tak podsumowują trudy życia. Już od paru lat odpo-

czywają na zasłużonej emeryturze. Mają cudownych sąsiadów. „Jesteśmy jak rodzina. Pomagamy sobie. Możemy na siebie liczyć. W tych czasach tacy ludzie, jak nasi sąsiedzi, to prawdziwy skarb.”- dodają państwo Dec.

Państwu Dec z okazji tak wspaniałego jubileuszu, jakim są Złote Gody życzymy samych pogodnych dni w życiu, dużo zdrowia, szczęścia i pomysłności.



Zachęcamy Państwa do kontaktu z naszą redakcją. Postaramy się przedstawić każdą ciekawą historię rodzinną. Jednocześnie informujemy, że zebrane opowiadania w wersji rozszerzonej opublikujemy w specjalnie wydanej publikacji „Historie rodzinne - zachować wspomnienia”.

Akcja LATO

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował Akcję Lato. Ponad 120 dzieci wzięło udział w zajęciach odbywających się od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 13:30.

Dla uczestników przygotowano zróżnicowany program składający się m.in. z zajęć sportowo-rekreacyjnych, różnego rodzaju turniejów i zabaw sportowych, zajęć plastycznych, został także przeprowadzony program z zakresu profilaktyki uzależnień, przygotowano wiele wyjazdów m.in. do PGE Elektrowni Turów S.A. i na taras widokowy PGE KWB Tu-

rów S.A., do parku dinozaurów w Kleinewelce, gdzie dzieci oglądały rzeźby dinozaurów w oryginalnych rozmiarach. W pierwszym tygodniu podczas wizyty w kinie POZA w Zgorzelcu uczestnicy obejrzeli bajkę „Ale Cyrk”, natomiast w Domu Motyli w Jonsdorfie podziwiali nie tylko 250 egzotycznych motylek, ale również znajdujące się tam ga-

dy, węże i pająki oraz 3-metrowej długości akwarium z wodą morską i rybami. Zorganizowano także wyjazd na rolkowisko ŁOŚ w Zgorzelcu, zajęcia na strzelnicy, a na zakończenie Akcji Lato zaplanowano pożegnalne ognisko. Przeprowadzono również kurs pierwszej pomocy przez wykwalifikowanych ratowników medycznych oraz zajęcia nauki tańca i pokaz Strong Man w wykonaniu Stowarzyszenia Sportowego Gladiator.



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz





Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. Remigiusz Naruszewicz





Bogatynia podziękowała Darczyńcom



Fot. Remigiusz Naruszewicz



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. Remigiusz Naruszewicz

Dokładnie przed dwoma laty, 7 sierpnia, po obfitych opadach deszczu, niewielka na co dzień rzeka, Miedzianka zamieniła się w niszczycielski żywioł pochłaniając domy, drogi, mosty... Mieszkańcy Bogatyni zostali praktycznie odcięci od świata. Wielka woda odebrała spokój i poczucie bezpieczeństwa. Na apel burmistrza Andrzeja Grzmielewicza odpowiedziało tysiące osób. Ze wsparciem pośpieszyły organizacje humanitarne organizując transporty z żywnością, wodą, środkami czystości oraz lekami. Stopniowo do akcji włączało się coraz więcej osób, które w tragicznych dla bogatynian chwilach nie pozostawały obojętne. Do miasta docierała pomoc z wielu zakątków Polski, a także z zagranicy. Potrzebujący otrzymywali wszystko czego potrzebowali.

Chcąc podziękować za okazane wsparcie i ogromną pomoc w walce z żywiołem i usuwaniem skutków powodzi oraz za pomoc w odbudowie, władze Bogatyni postanowiły uhonorować darczyńców, wolontariuszy i inne osoby. Wśród nich znaleźli się również dziennikarze, którzy z niezwykłym zaangażowaniem relacjonowali wydarzenia związane z powodzią w 2010 roku. Dzięki Ich pracy i emitowanym programom o dramacie mieszkańców Bogatyni dowiedziała się cała Polska i świat. Od 22 czerwca Rada Gminy i Miasta w Bogatyni podjęła 470 uchwał w sprawie nadania honorowego wyróżnienia „Przyjaciół Gminy Bogatynia”.

7 sierpnia 2012 roku odbyły się uroczystości nadania honorowych wyróżnień „Przyjaciół Gminy Bogatynia”, które rozpoczęły się mszą świętą w intencji Darczyńców, w kościele pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Bogatyni. „Nigdy nie zapomnimy Państwa

dobroci serca i szczodrości. Pragniemy w godny, trwały sposób upamiętnić wrażliwość i ofiarność naszych Darczyńców, aby o Państwa szlachetności pamiętali nie tylko obecni mieszkańcy Bogatyni ale także następne pokolenia bogatynian...” - mówił burmistrz Andrzej Grzmielewicz podczas uroczystej akademii w Bogatyńskim Ośrodku Kultury, która była kolejnym punktem obchodów rocznicowych. Tam też odbyła się ceremonia wręczenia honorowych tytułów „Przyjaciół Gminy Bogatynia” oraz okolicznościowych statuetek i pamiątkowych albumów obrazujących tragizm powodzi. Przy wypełnionej po brzegi sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury uroczystości zakończyły się projekcją poruszającego do głębi serca dokumentu ukazującego rozmiar tragedii z jaką musieli zmierzyć się mieszkańcy Bogatyni. W filmie obok obrazów zniszczonego miasta zaprezentowane zostały wzruszające relacje

świadków tamtych wydarzeń poszkodowanych w powodzi oraz osób zaangażowanych w niesienie pomocy.

Po uroczystej akademii z Bogatyńskiego Ośrodka Kultury przy akompaniamencie orkiestry Elektrowni Turów zebrani przeszli do parku, który uchwałą Rady Miasta i Gminy w Bogatyni nazwany został imieniem „Darczyńców Bogatyni”. Tam nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy, na której znalazły się nazwy ponad 6 tysięcy ofiarodawców. Dokonano również odsłonięcia tablicy pamiątkowej na moście, który decyzją Rady Gminy i Miasta w Bogatyni nosi również nazwę „Darczyńców Bogatyni”. O przecięcie wstęgi i akt odsłonięcia poszczególnych elementów poproszeni zostali szanowni goście. W trakcie uroczystości nie zabrakło również programu artystycznego w wykonaniu lokalnych artystów, którzy zachwycali swoimi występami przybyłych gości oraz gospodarzy.

Uroczyste wręczenie wyróżnień „Przyjaciół Gminy Bogatynia”





Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Park imienia Darczyńców Bogatyni





Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Szczęśliwy piątek trzynastego

Turniej Futbolu Stołowego

W piątek 13-go lipca w Restauracji Zajezdnia odbyły się zawody Pucharu Bogatyni w Futbolu Stołowym (piłkarzyki). Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Sportowe Gladiator oraz Fitness Studio Fit&Gym II.

W rywalizacji uczestniczyło 14 dwuosobowych drużyn podzielonych na dwie grupy, a mecze rozgrywano systemem – każdy z każdym. Po zaciętych i pasjonujących pojedynkach wyłoniono półfinalistów i finalistów, którzy rozegrali pełne emocje spotkania dające pozycje medalowe. Nie zważając na datę i wszystkie przeszą-

dy z nią związane, cały turniej wygrała drużyna zgłoszona do rozgrywek pod tajemniczą nazwą: „Pieta i Faja”.

Zwycięzcom składamy gratulacje za dobre przygotowanie i wzorową postawę fair play, a wszystkim uczestników zapraszamy na kolejne rozgrywki futbolu stołowego.



Zwycięzcy turnieju



Fot. OSiR Bogatynia

Kolejna edycja tenisowych zmagañ

Deblowy Turniej Tenisa Ziemnego

W ubiegłą sobotę 28. lipca na kortach tenisowych na stadionie przy ul. Białogórskiej w Bogatyni odbył się deblowy turniej tenisa ziemnego. Przybyło wielu zawodników z Bogatyni, Zgorzelca, jak również z czeskiego Frydlantu.

Rywalizacja w upalnej pogodzie toczyła się jak zawsze w miłej i sportowej atmosferze. Turniej rozgrywany był systemem grupowo-pucharowym. Dwie grupy po pięć par zawodników z awansem do półfinałów dwóch najlepszych par z każdej z grup. W końcowej klasyfikacji turnieju zwyciężyła para bogatyńska – zgorzelecka Krzysztof Burbo, Sławomir Horodecki pokonując w finale Dariusza Miłoszewskiego oraz Michała Stepanka (obaj z czeskiego Frydlantu). Na trzecim miejscu uplasowali się bogatynianie Piotr Jackowiak w pa-

rze z Zenonem Mitką. Miejsce tuż za podium zajęli Marek Wróblewski i Wojciech Tabiś ze Zgorzelca.

Bogatyńskie turnieje tenisowe cyklicznie organizowane przez OSiR zaczynają zdobywać coraz większą popularność w naszym mieście jak również w całym powiecie. Wynikiem tego jest zwiększająca się frekwencja z turnieju na turniej - szczególnie graczy spoza Bogatyni. Serdecznie zapraszamy zarówno graczy jak i kibiców na kolejne edycje zmagañ tenisistów w naszym mieście.



Fot. OSiR Bogatynia



Fot. OSiR Bogatynia

XXV Międzynarodowy Wyścig Kolarski

Tour de feminin

W dniach 5-8 lipca 2012 roku odbył się XXV Międzynarodowy Wyścig Kolarski "Tour de Feminin 2012".

Tradycyjnie już, peleton wyścigu Tour de Feminin Krasna Lipa, zawitał po stronie polskiej w Bogatyni. Przeprowadzono tu jazdę indywidualną na czas. Trasa o dystansie 17,8 km przebiegała na tym samym odcinku, jak w latach ubiegłych, czyli Bogatynia – Sieniawka - Bogatynia. Łącznie w bogatyń-



Fot. Remigiusz Natuszewicz

skim etapie wystartowało 119 zawodniczek z całego świata, a zwycięstwo odniosła Rosjanka Larisa Pankova, wyprzedzając Brytyjkę Sarah Storey oraz Holenderkę Pauliene Rooijackers.

Turniej Mocarza

Filip wygrywa po raz czwarty

W sobotę 14 lipca w Lwówku Śląskim rozegrano Zawody Mocarza Lwóweckiego Lata Agatowego. Tytułu zdobytego przed rokiem bronił Gladiator Filip FlexXx Barbachowski.

W zawodach rywalizowało 9 siliaczy w różnych konkuren-

cjach. Po zaciętych i pełnych emocji zmaganiach do ścisłego

finału zakwalifikowało się 4 zawodników, w tym dwóch z Bogatyni. Dobre przygotowanie kondycyjne, mocna psychika i duża siła spowodowały, że po raz czwarty najsilniejszym Mocarzem Lwóweckiego Lata Agatowego został Filip Barbachowski. Trzecie miejsce na podium przypadło „Gladiatorowi” Michałowi Litwinowi. Dobry występ zawodników Stowarzyszenia Sportowego Gladiator był owocem całorocznych treningów i ciężkiej pracy, jaką wykonał cały Team.



Fot. OSiR Bogatynia

Kiermasz używanych podręczników szkolnych w Bibliotece Publicznej

06.08 – 14.08.2012

w godz. od 9⁰⁰ do 15⁰⁰
(hol Biblioteki Publicznej w Bogatyni)

Przyjmujemy książki do sprzedaży od 23.07 – 03.08.2012

W każdej książce prosimy nakleić informacje:
imię, nazwisko, przedmiot, cena.

Przyjmowane są tylko książki w dobrym stanie, wycenione na połowę wartości nowego podręcznika.

Biblioteka pobiera prowizję w wysokości 10% od sprzedanych książek.

Rozliczenie pieniędzy od 20.08 – 25.08.2012
(Pieniądze, które nie zostały odebrane przez uczestników kiermaszu w terminie do 1 września 2012 r. zostaną przekazane na zakup nowości wydawniczych).

Kolekcja muszli Bożeny Ziobro

Klejnoty oceanów

Arcidae Arka Noego i Neritidae Nerita, choć nazwy te brzmią znajomo, to nie mają nic wspólnego ze współczesnymi zespołami muzycznymi, ale tak jak one, posiadają swych wiernych fanów - kolekcjonerów.



Fot. Biblioteka Bogatynia

Muszle, bo o nich mowa, to niecodzienna pasja Bożeny Ziobro, która starannie pielęgnuje je od wielu lat. Ekspozycja

pochodzą niemal z każdego zakątka świata, i z każdym z nich związana jest barwna historia. Ogromny zbiór zachwyca

swoją różnorodnością kształtów i kolorów, które przyciągają wzrok. Nieustannie można odkrywać nowe interesujące detale. Do obejrzenia tej niecodziennej ekspozycji morskich klejnotów zapraszamy do Biblioteki w lipcu i sierpniu.



Fot. Biblioteka Bogatynia

„Malarskie inspiracje”

Wystawa fotografii artystycznej

Dnia 6 czerwca 2012 odbył się wernisaż wystawy fotografii pt. „Malarskie inspiracje”. Zdjęcia z ekspozycji to dzieło młodych ludzi – fotografa Mariusza Prentkiego i modelki Anny Andrejczyk.

Oboje są uczniami Zespołu Szkół Zawodowych w Bogatyni. Jednak pomysłodawczynią całego przedsięwzięcia, aby w zdjęciach odwzorować dzieła mistrzów – dawnych i współczesnych, była nauczyciel-

ka, pani Ewa Gajek. Wernisaż rozpoczął dyrektor biblioteki Adam Balcer. Po powitaniu gości przekazał głos pani Ewie Gajek, która opowiedziała, skąd wziął się pomysł na wystawę i dlaczego o pomoc w reali-

zacji projektu poprosiła akurat tych dwoje uczniów. Następnie głos zabrał Mariusz Prentki, przybliżając wszystkim przybyłym pracę nad zdjęciami, będącymi przedmiotem wystawy. Opowiadał, jak wiele przygotowań i wysiłku to wymagało. Na fotografiach przedstawiono następujące obrazy: Barbara Jaśkiewicz-Socewicz „Czytająca dziewczyna”, Teodor Axentowicz „Czytająca”, Franz Eybl „Czytająca dziewczyna”, Irena Weiss „Czytająca w łóżku”, Louis Corinth „Czytająca dziewczyna”, Alexander Deineka „Czytająca dziewczyna”. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia tej wspaniałej wystawy, która będzie dostępna w holu biblioteki do końca lipca.



Fot. Biblioteka Bogatynia

Tak dla Single Track – ciąg dalszy...

Guślarz zdobyty

Akcja „Tak dla Single Track” nabiera rozpędu. W sobotę 28.07.2012 mieszkańcy Bogatyni oraz Chrastawy i Vitkova spotkali się na wzgórzu Guślarz – Vyhledy.

Cel był wspólny, uporządkowanie pięknego wzgórza, które stało się punktem łączącym tych wszystkich, dla których wspólna przestrzeń nie jest obojętna. W akcji wzięło udział 80 osób. Rozpoczęliśmy sobotę pracowicie. O dziewiątej rano wszyscy żwawo złapali za łopaty, piły, grabie i porządkowali teren. Z minuty na minutę zarośnięte wzgórze zamieniało się w piękny teren z miejscem

widokowym, zachęcającym do odpoczynku i podziwiania widoków naszej okolicy. Praca trwała do dwunastej. Potem było już tylko przyjemnie i smacznie. Zaczęło się od chłodnego, dobrego czeskiego piwa i jeszcze lepszego gulaszu. Między czasie dziewczyny ze stowarzyszenia Razem dla Bogatyni przygotowały harcerskie ognisko. Konstrukcja, tylko pozazdrościć. Architekt z Pra-

gi był pod wrażeniem. Przy tak ułożonym ognisku każdy pobiegł smażyć pyszne kielbaski. Radość wspólnego biesiadowania i wykonanej pracy udzieliła się każdemu, a wyrażona była wspólnym śpiewem i zabawą.

Nas, organizatorów, cieszy ilość osób zaangażowanych w budowę ścieżek rowerowych i pieszych. Skupiona energia Mieszkańców Gminy Bogatynia w sobotę na wzgórzu świadczy o tym, że razem możemy więcej.

Stowarzyszenia wspierające ideę Singiel Tracka: Stowarzyszenie „Razem dla Bogatyni”, Bractwo Ziemi Bogatyńskiej, BOG – TUR, Gladiator, Bogatyński Klub Sportów Rowerowych Kolarz, Klub Off Road Team Bogatynia, Stowarzysze-

nie „Doltex”, Stowarzyszenie Amazonki z Bogatyni. Gorące podziękowania dla Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Bogatyni za wsparcie akcji i dostarczenie sprzętu do porządkowania terenu oraz Firmy Paweł Balcer Reklama i Poligrafia za opracowanie loga akcji, sponsoring oraz zapewnienie transportu narzę-

dzi i prowiantu. Akcja porządkowania wspólnej przestrzeni odbyła się pod patronatem Fundacji Batorego „Masz Głos Masz Wybór. Serdeczne ukłony dla patronów medialnych: ArtRadio Bogatynia i BikeBoard.

Organizatorzy
Stowarzyszenie Razem dla Bogatyni
Adam Balcer, Joanna Pawłowicz, Marta Wąsicka



Fot. Stowarzyszenie Razem dla Bogatyni



Z OKAZJI DNIA ENERGETYKA,

Dyrekcji i Pracownikom Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Elektrownia Turów składam najserdeczniejsze życzenia satysfakcji z osiągnięć zawodowych, zdrowia, pomyślności i wielu radosnych chwil spędzonych w gronie najbliższych. Wasza praca i jej efekty, tak ważne dla naszego regionu, niech zawsze będą należycie doceniane. Każdego dnia niech towarzyszy Państwu dostatek, poczucie bezpiecznego jutra i pozytywna energia.

14 sierpnia

Andrzej Gromiłowicz

Poradnia alkoholowa

Udawać, że nic się nie dzieje...

Gdy czasami przyglądamy się żyjącym w naszym otoczeniu rodzinom, w których jest problem alkoholowy, zastanawiamy się, czy ci ludzie zupełnie już zobojętnieli. Jak można się tak dawać poniżej, oszukiwać, udawać, że nic się złego nie dzieje, gdy wszyscy dokładnie wiedzą o będących na porządku dziennym pijaństwach i awanturach? Dlaczego członkowie rodziny nie działają, nie bronią się?

Rzeczywiście, z zewnątrz sytuacja może wyglądać na absurdalną i niezrozumiałą. Mąż pije, awanturuje się. Żona, będąca bądź co bądź dorosłą osobą, zamiast zadbać o bezpieczeństwo swoje i swoich dzieci, o ich poprawny rozwój, akceptuje istniejący stan rzeczy, a jej próby zmiany sytuacji są mało skuteczne, często pozorne. Czy ona tego nie dostrzega, czy rzeczywiście wierzy wciąż w możliwość poprawy? Kluczem do zrozumienia takiego postępowania jest znajomość mechanizmów współzależnienia. Trzeba wziąć pod uwagę, że choroba alkoholowa jest postępującym procesem, że rodzina funkcjonuje jako sprzężony ze sobą system, w związku z tym następuje wzajemne przystosowywanie się członków rodziny do siebie i do zmieniających się warunków. Zazwyczaj młody małżonek przychodzi raz czy drugi po kilku piwach, od czasu do czasu popsuje zabawę, bo spije się na długo przed jej końcem. Jest to przyczyną spięć w rodzinie, łagodzonych

przez różnego rodzaju usprawiedliwienia i tłumaczenia: „tylko jedno piwo z kolegami”, „to dlatego, że piłem na czczo”, „na drugi raz nie będę mieszał wina i wódki”. A że życie nie jest pasmem sukcesów, nie trudno znaleźć powód, dla którego trzeba było się napić: „znowu ktoś tam dostał większą premię niż ja”, „gdybyś nie była wiecznie naburmuszona, nie musiałbym szukać radości w wódce”, „tak ciężko pracuję, że muszę od czasu do czasu porządnie się napić, żeby nie zwariować”.

Te wyjaśnienia, nawet jeśli są generalnie odrzucane, pozostawiają jakiś ślad, coś tam łagodzą, coś niby tłumaczą. Picie staje się coraz ostrzejsze, w małżeństwie dzieje się coraz gorzej, mąż obiecuje, że się poprawi, że już się nie podda alkoholowej słabości. Wszyscy starają się, aby życie rodzinne było jak najmniej zaburzone. Istnienie problemu alkoholowego jest chętnie negowane i odrzucane. Ale życie toczy się dalej

i niepostrzeżenie rodzina godzi się z istnieniem problemu, tracąc jednocześnie przekonanie, że ma jakiś wpływ na zachowania alkoholowe męża i gubiąc wiarę, że nastąpi poprawa. Najważniejsze jest teraz doraźne zabezpieczenie bytu rodziny, pobieranie pensji przez żonę, wymuszanie okresowej abstinencji i wykorzystywanie chwil trzeźwości do nadrobienia zabałaganionych spraw. Wreszcie „głowa rodziny”, staje się figurantem, ster w ręce bierze żona, matka, teściowa czy którejś z dzieci. Alkoholik traktowany jest z pobłażaniem, niczym kolejne dziecko. Napięcia w rodzinie nieco zmniejszają się, gdyż wrogość zastępowana jest litością. Zaprawiona w bojach rodzina wypracowała już taktykę zmniejszania szkód wynikających z picia ojca i tylko z trudem przebija się myśl, że mogłoby być inaczej.

Opisany wyżej proces trwa wiele lat, rozwija się niepostrzeżenie. Ale przecież nie jest tak, że wszyscy w rodzinie są ślepi i głusi i że nie chcą, by coś się zmieniło. Czasami brak jest wiary, czasem woli i determinacji. Ale zmiana sytuacji jest możliwa. Trzeba tylko tego chcieć, uwierzyć i podjąć odpowiednie działania. Jeśli alkohol jest problemem w waszej rodzinie, pierwsze kroki radzę skierować do naszego Ośrodka Rozwiązywania Problemów Uzależnień i Pomocy Rodzinie. Tam każdy zgłaszający się otrzyma dalsze wskazówki i realną pomoc.

Grzegorz Hryszkiewicz

Zawodniczka bogatyńskiego Klubu Sportowego GROM

Wywalczyła Brąz

W dniach od 1 do 3 lipca br. w miejscowości Mszana Dolna odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Taekwondo Olimpijskim.

Wśród 190 sportowców startujących w tej dyscyplinie była zawodniczka bogatyńskiego Klubu Sportowego GROM Joanna Klemens.

Podopieczna trenera Pawła Darłaka stanęła na olimpijskim podium, zdobywając brązowy medal w kategorii do 41 kilo-

gramów. Gratulujemy Asi wielkiego sukcesu i życzymy równie udanych startów w kolejnych zawodach.

Dziękujemy sponsorom: Urzędowi Miasta i Gminy w Bogatyni oraz PGE GiEK SA Oddział Elektrownia Turów.

KS „Grom” Bogatynia



Joanna Klemens wraz z trenerem Pawłem Darłakiem

FOT. KS „Grom” Bogatynia

Crossowe zmagania w Bogatyni

Międzynarodowe zawody

W sobotę 14 lipca na bogatyńskim torze motocrossowym odbyły się międzynarodowe zawody crossowe. Przy wymarzonej pogodzie, w miłej i sportowej atmosferze, wśród aplauzu licznie zgromadzonych kibiców w zawodach wystartowało ponad stu zawodników. Doskonale wykorzystali oni tę sprzyjającą aurę dostarczając wiele emocji podziwiający ich miłośnikom sportów motorowych.

Rywalizacja toczyła się w ośmiu kategoriach: 50 cm, 60 cm, 80 cm, CZ, MX1, MX2, Open, Weteran.

W poszczególnych klasach można było podziwiać wyczyny zawodników z Bogatyńskiego Klubu Motorowego „CROSS”, którzy pokazali klasę efektywnie skacząc i pokonując wszystkie elementy trasy. I tak Kamil Gmyrek wywalczył III miejsce w klasie MX2, natomiast Artur Oleksak zajął V miejsce w kategorii Weteran. Wszyscy startujący w zawo-

dach zaprezentowali odważną, widowiskową i skuteczną jazdę. O randze zawodów świadczył udział mistrzów crossu z Republiki Czeskiej, którzy dali popis swoich umiejętności i doświadczenia. W klasie Open zawody wygrał Bartos Petr, który obecnie jest wicemistrzem Europy oraz Miroslav Jiranek – Mistrz Republiki Czeskiej w kategorii Juniorów, zdobywca II miejsca podczas sobotnich zmagania.

Organizatorem imprezy był Bogatyński Klub Motorowy „CROSS” wraz z czeskim part-

nerem. Sobotnie zawody to nie ostatnia impreza na bogatyńskim torze w tym roku. Już dziś bogatyńscy crossowcy zapraszają na kolejne imprezy sportowe. Najbliższą zaplanowano na 8 września. Tym razem będą to wyścigi rowerowe MTB, a pod koniec września odbędą się kolejne zmagania crossowców.

Członkowie Bogatyńskiego Klubu Motorowego „CROSS” składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy, a w szczególności burmistrzowi Andrzejowi Grzmielewiczowi, Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Bogatyni oraz Bogatyńskim Wodociągom i Oczyszczalni.



Fot. Páta Neslehová, Páta Neslehová



Fot. Páta Neslehová



Fot. Remigiusz Natuszewicz



Fot. Páta Neslehová



Fot. Remigiusz Natuszewicz



Fot. Páta Neslehová

Nasze maleństwa

Kontynuujemy cykl prezentowania maleństw, które przyszły na świat w oddziale położniczym naszego szpitala. Przedstawiamy dzieci urodzone w czerwcu 2012 roku.



Dawid Wiśniewski
1 czerwca 2012



Kacper Ciupa
5 czerwca 2012



Tymon Czekański
9 czerwca 2012



Kamil Kurczyk
10 czerwca 2012



Michał Justyński
14 czerwca 2012



Gabriela Ignatowicz
15 czerwca 2012



Miłosz Malcer
15 czerwca 2012



Eliza Dunicz
19 czerwca 2012



Piotr Stanisław Popławski
19 czerwca 2012



Michał Jadczyk
20 czerwca 2012



Gabriela Kwapiszewska
27 czerwca 2012



Milena Kuźnik
29 czerwca 2012

Mistrzostwach Polski w Badmintonie

Brąz Marcina Nowaka

Ogromny sukces odniósł zawodnik naszego UKS Smecz Bogatynia - Marcin Nowak, który na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Krakowie zdobył brązowy medal. Spełniły się marzenia i oczekiwania wszystkich fanatyków tej dyscypliny w naszym mieście, jak i w naszym województwie. Zaczniemy jednak od gier singlowych.

Tutaj Marcinowi poszło nieco słabiej, ale to nie znaczy, że gorzej. W pierwszej rundzie Marcin wylosował od razu zawodnika z „górnej półki”. Był to Rafał Gurga (UKS Orbitek Straszęcín), który został rozstawiony z numerem 2. Pierwszego seta Marcin wygrywa 21:16, kontroluje grę, rozprawia przeciwnika po korcie. Drugi set dla Gurgi 16:21 i stan w setach 1:1. Na sali jest około 30 stopni, wilgotność ok. 70%, warunki do gry zatem ekstremalne. Zawodnicy i trenerzy proszą organizatorów o wentylację, ale to podobno wpływa na tor lotu lotki, więc to niemożli-

we. Mamy trzeciego seta. Tutaj rozpoczyna się prawdziwa walka, ze zmęczeniem, temperaturą, przeciwnikiem. Marcin serwuje, jest 20:18 dla niego, wystarczy teraz 1 punkt. Wymiana jest dość długa i nagle Marcin zagrywa to, czego nie grał przez cały mecz. Dostaje krótką lotkę na backhand i gra płasko na forhend i to w samą linię. 21:18, Marcin ogrywa 2:1 w setach zawodnika rozstawionego z numerem 2 !!!

Kolejny przeciwnik to Mariusz Kabat (AZSAGH Kraków). Ten mecz nie należy do udanych. Marcin przegrywa gładko 0:2 w setach i zajmuje 9 miejsce.

Wielimowanie turniejowej „dwójki” kosztowało go zbyt wiele energii, której potem zabrakło. Teraz przejdźmy do gier mikstowych. W pierwszej rundzie nasza para Marcin Nowak (UKS Smecz Bogatynia) i Klaudia Socha (KS Chojnik Jelenia Góra) gładko pokonują parę: Kamila Płodzień i Michał Kobylecki – (oboje z SKB Piast Słupsk) w setach 2:0.

Kolejny mecz to ten najważniejszy, ponieważ nasi trafiają na turniejową „dwójkę”, czyli na parę rozstawioną z numerem 2. Są to Magda Łukasik i Paweł Tomaszewski, oboje z klubu MKS Orlicz Suchedniów. Pierwszy set niestety dla przeciwników 17:21. W drugim secie nasi pozbiali się i spokojnie, kontrolując grę, wygrywają 21:10. W trzecim secie dopisuje szczęście w końcówce meczu i wygrywamy z faworytami tego turnieju 21:18. Kolejna sensacja, w której udział bierze nasz zawodnik Marcin Nowak. Nasz mikst bogatyńsko-jeleniogórski jest już w „ósemce” najlepszych par Mistrzostw Polski, teraz będzie mecz o medal. Tutaj nasi trafiają na parę: Magdalena Machnik (UKS Orbitek Straszęcín) i Patryk Kopeć (MKS Stal Nowa Dęba). Mecz przebiega cały czas pod dyktando naszej pary. Wygrywamy gładko 21:14 oraz 21:12, czyli w setach 2:0 i jesteśmy



Fot. OSIR Bogatynia

w strefie medalowej, czyli mamy co najmniej brąz!!!

W półfinale faworyci tej kategorii nie dają naszym szans, a oni dodatkowo wyszli na boisko bez wiary we własne siły. Brakowało determinacji i woli walki. Przegrywamy 9:21 i 15:21, czyli 0:2 w setach, ale mamy brązowy medal! Warto trenować dla takich chwil.

Marcin poszedł w ślady swojej siostry Uli, która też w tym roku na Mistrzostwach Polski Juniorów zdobyła brązowy medal w deblu. Marcin udowodnił tym medalem, że jego obecność w kadrze narodowej juniorów nie jest przypadkowa. Ponadto ograł drugiego zawodnika w Polsce w swojej kategorii. Podobnie było w grze mikstowej, gdzie też, razem z Klaudią Sochą z Chojnika, ograli parę nr 2 w Polsce.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do odwiedzania

naszej strony www.smecz-rackets.pl. Tam też można obejrzeć m.in. zdjęcia z wybranych imprez badmintonowych.

Medale Uli i Marcina zdobyte na Mistrzostwach Polski to największe osiągnięcie naszego klubu UKS Smecz Bogatynia. Sukces ten byłby niemożliwy bez naszej Pani Dyrektora ZSZOI Ireny Komarnickiej, dzięki której mamy wspaniałe warunki treningowe. Sukces ten możliwy był też dzięki wsparciu ze strony naszej Gminy Bogatynia. Szczególne słowa podziękowania należą się tu naszemu burmistrzowi panu Andrzejowi Grzmielewiczowi, który zawsze pamięta o naszej bogatyńskiej „raketowej” tradycji.

Zapraszamy młodzież z klas II i III na treningi badmintonu od 1-szego września 2012. Gratulacje dla medalistów.

Stanisław Nowak



Serwis płaski długi - w wykonaniu Marcina

Fot. OSIR Bogatynia

Energia mieszkańców

Rozmowa z panem Danielem Barczakiem, zwycięzcą 9 Europamarathon Görlitz-Zgorzelec

Jak zaczęła się pana przygoda ze sportem?

Ciężko tu mówić o przygodzie ze sportem. To wszystko tak naprawdę dopiero się zaczyna. JA jeśli chodzi o start w maratonie, to był on zupełnie przypadkowy. Gdyby nie koleżanka, pewnie w ogóle nie wziąłbym w nim udziału. Nawet nie wiedziałam, że coś takiego jest organizowane tak blisko mnie. Znajoma znalazła w internecie informacje o maratonie. Kiedy mi wszystko opowiedziała, postanowiłem spróbować. Dodatkowo przyjaciele przekonywali mnie, że warto wziąć udział i zrobić coś dla siebie. To był tylko sprawdzian, który potwierdził to, że warto działać w tym kierunku. I tak się zaczęło. Dla mnie jest to aktywne spędzanie czasu na wózku, dziedzina sportu na wózku. Odskok od codzienności, od szarości całego dnia, zapomnienie o otaczającym mnie świecie.

Jak wyglądały treningi i gdzie zazwyczaj pan trenował przed maratonem?

Kiedy wszystko już było ustalone i wiedziałem, że na pewno wystartuję w maratonie, postanowiłem się do tego porządnie przygotować. Jestem takim typem człowieka, który, jeśli coś sobie postanowi, chce to zrealizować najlepiej jak potrafi. A treningi? Zazwyczaj zaczynałem późnym wieczorem. Każdego dnia jechałem na stadion przy ul. Białogórskiej i zwyczajnie robiłem okrążenia. Codziennie 5 godzin jazdy, tak przez 3 miesiące. Poświęciłem się temu bez reszty. Łącznie zrobiłem 110 okrążeń, czyli 46 km. Muszę jednak przyznać, że taka jazda była bardzo monotonna. Kiedy naprawdę znudziłem się jazdą w kółko, wybrałem się do Krzewiny czy Po-

rajowa. Generalnie to wszystko robiłem dla siebie. Chciałem udowodnić sobie, że dam radę, a intensywny trening tylko mi w tym pomógł. Dziś mogę powiedzieć, że było warto.

Trzeba mieć dobrą kondycję, żeby wystartować w takim maratonie?

Tak, chociaż kondycja to nie wszystko. To dopiero część drogi do sukcesu. Przede wszystkim trzeba mieć chęci i być upartym człowiekiem, a ja takim jestem. Od dłuższego czasu jeżdżę na wózku, więc poruszam się dość szybko i sprawnie. Przecież codziennie jeżdżę do sklepu czy po mieście. Jestem już do tego przyzwyczajony.

Proszę opowiedzieć o samym przebiegu tegorocznego 9 Europamarathon Görlitz-Zgorzelec.

3 czerwca odbył się Europamaraton. Jego trasa przebiegała z Görlitz do Zgorzelec i dalej do Koźmina, całkowita długość to 42 km. Na początku miałem wystartować w maratonie na trasie 5 km, jednak organizator zadzwonił i powiedział, że na wózku mogę tylko jechać na trasie 42 km. Postanowiłem spróbować. Już na starcie atmosfera była wspaniała, doping rozgrzewał i jeszcze bardziej zachęcał mnie do walki. Byłem jedynym startującym na takim wózku, inni zawodnicy mieli naprawdę konkretny sprzęt. Kiedy dojechałem na metę, nie wiedziałem jeszcze, które miejsce zdobyłem. Byłem szczęśliwy, że udało mi się pokonać całą trasę. Ludzie wiwatowali, byli w ciężkim szoku, że mi się udało. Zresztą, ja też byłem, a koleżanka, która namówiła mnie do tego, do tej pory nie może uwierzyć. Ludzie napędzają mnie do podejmowania kolejnych działań. Wspar-

cie miałem ogromne. Zgromadzeni na ulicy klaskali, biegacze mnie wspierali. Doping miałem niesamowity, to było motywujące i bardzo miłe.

Jednak nie osiągnąłbym tego sukcesu bez wsparcia i pomocy wielu ludzi. Pani Agata Kamińsk - Bernaszuk pomagała mi załatwić wszystkie dokumenty, żebym w ogóle mógł wystartować. To dzięki ludziom, którzy poświęcili swój czas, żeby mi pomóc osiągnęłam sukces. Sam tego nie zrobiłem. Stało za mną grono wspierających mnie osób. I udało się, I miejsce. Gdy zobaczyłem dyplom, swój czas i medal, byłem zaskoczony.

Czy miał pan chwilę zwątpienia? Myślał pan o wycofaniu się z maratonu?

Na początku, kiedy stanąłem na starcie pomyślałem sobie „Gdzie oni mnie postawili? Ja? Tutaj? Pomiędzy nimi?”. Wszyscy mieli porządną sprzęt, ja jedyny w swojej grupie jechałem na takim zwykłym wózku. Wtedy miałem chwilę zwątpienia. Jednak, kiedy wszyscy ruszyliśmy, postawiłem sobie jeden cel: dojechać do mety. Wtedy wyłączyłem myślenie, nabrałem jednostajnego tempa i na resztę nie patrzyłem. Uparłem się i jechałem. Pierwszych 20 km nawet nie poczułem. Ja nie odpuszczam tak łatwo. Na trasie nie było żadnych przeszkód, a tak naprawdę to chyba nawet na to nie patrzyłem. Nie widziałem nawet, kiedy uciekały kilometry. Wszyscy obstawiali, że pokonanie tej trasy zajmie mi 5 godzin. Zaskoczyłem wszystkich i 42 km przejechałem w 2 godziny 29 min i 3 sekundy. Moja średnia prędkość to 17 km/h. Uważam to za mój życiowy rekord, tym bardziej, że ścigałem się z czołówką światową, a wszystkich startujących było ponad 1,5 tys.

Jakie sukcesy ma pan na swoim koncie?

Tak naprawdę wygrana w maratonie była moim pierwszym sukcesem. Dla mnie był to wielki sprawdzian, który zdałem zajmując najwyższą notę. Jestem szczęśliwy, że udało mi się to zrobić, a zarazem zaskoczony, że ludzie traktują to zwycięstwo poważniej ode mnie. Ja po prostu zrobiłem swoje. Był to dowód na to, że ciężka praca się opłaca. Udowodniłem, że silna wola i chęci mogą zdzia-

łać wiele. Jadąc tam, przecież nie wiedziałem, że wygram, że w ogóle coś zdobędę. Pojechałem się sprawdzić. Chciałem też pokazać innym ludziom na wózkach, że można coś zrobić dla siebie.

Jakie ma pan zainteresowania poza sportem?

Z wykształcenia jestem informatykiem, komputery, że tak powiem, mam opanowane. Jednak drugim moim konikiem są tak naprawdę samochody, to moja pasja. Gdyby nie wózek, pewnie byłbym kierowcą. Poza tym, nie wyobrażam sobie życia bez muzyki. Ona jest całym moim światem. Każda piosenka niesie za sobą jakieś przesłanie. Zawsze się nad tym zastanawiam. Uwielbiam też podróżować. Chciałbym zwiedzić cały świat. Lubię poznawać nowych ludzi, to otwiera nowe drogi, pozwala poznać siebie z innej strony. Poza tym współpracuję ze stowarzyszeniem Gladiator, nawet brałem udział w kilku trójbojach i innych imprezach. Staram się być na każdej przez nich organizowanej.

A co z planami na przyszłość?

Chcę głębiej wejść w sport, czyli np. zawodowe siłowanie się na rękę. Może pływanie. Jednak na tą chwilę myślę o Olimpiadzie w Paryżu. Bardzo



chciałbym wziąć w niej udział, ale niestety muszę mieć inny sprzęt. Może za 4 lata, teraz jest czas, żeby się dobrze przygotować. A za rok może wezmę udział po raz kolejny w maratonie.

Moim marzeniem jest skok ze spadochronem, dlatego będę do tego dążył i się usprawniał. Wiem, że jeszcze dużo ciężkiej pracy przede mną, abym mógł spełnić swoje marzenia. Ale zrobię wszystko, by je zrealizować.

Dziękuję za rozmowę, życząc dalszych sukcesów

Poprosiliśmy, aby nasz rozmówca dokończył rozpoczęte zdania. Oto jego wypowiedzi.

Urodziłem się w...	Bogatyni
Z zawodu jestem...	informatykiem
Moje ulubione zajęcie to...	treningi i słuchanie muzyki
Czas wolny spędzam...	z przyjaciółmi, o ile taki mam
Kiedy jestem zły to...	jadę na wycieczkę krajoznawczą
Najbardziej w Bogatyni lubię...	swoje otoczenie
Miejsce, z którym kojarzy mi się Bogatynia to...	park Jana Pawła II
Na wakacje chętnie wyjeżdżam...	wyjechałbym do Hiszpanii
Moja ulubiona książka to...	„Harry Potter”
Mój ulubiony film to...	„Za szybci, za wściekli”
Mój ulubiony sport to...	drift samochodowy
Moim marzeniem jest...	skok ze spadochronem

Jeżeli uważacie, że ktoś powinien zostać bohaterem naszej publikacji, prosimy o kontakt mailowy na adres: redakcja@bogatynia.pl lub telefoniczny pod nr 75 77 25 195.



Bogatynia od kuchni

Kruche ciasto

z malinami i delikatną budyniową pianką.

Pani Marta Cholewińska Dyrektor Bogatyńskiego Ośrodka Kultury poleca pyszne ciasto z malinami. Najsmaczniejsze na świecie! Palce lizać! Drody Czytelnicy, ciasto posiada jeden mankament – znika w 10 minut! Smaczno!

Przygotowanie:

Przygotowanie ciasta: Masło pokroić w kostkę, szybko zagnieść z pozostałymi składnikami ciasta (można również składniki zmiksować w malakserze). Jeśli ciasto będzie zbyt sypkie, dodać 1 - 2 łyż-



Fot. www.mojejypieki.blox.pl

ki wody. Podzielić na 2 części - około 60% i 40%, każdą zawinąć w folię spożywczą, zamrozić. Tą czynność można zrobić dzień wcześniej.

Blachę o wymiarach 33 x 20 cm wysmarować masłem, wyłożyć papierem do pieczenia. Na spód zetrzeć na tarce większą część ciasta (60%), lekko przyklepać dłonią i wyrównać. Podpiec na złoty kolor w temperaturze 190°C przez około 20 minut. Odstawić do całkowitego wystudzenia.

Przygotowanie pianki: Kiedy podpieczony spód jest wystudzony, zacząć ubijać białka. Po ubiciu na sztywno, powoli, łyżką po łyżce wsypywać drobny cukier i cukier wanilinowy, cały czas ubijając na najwyższych obrotach. Następnie powoli wsypywać proszek budyniowy, cały czas miksując, by dobrze się rozpuścił. Strużką wlewać olej, miksując do połączenia.

Na podpieczony, zimny spód ciasta wyłożyć ubitą pianę. Wyrównać i układać gęsto maliny (otworkami do góry). Maliny łyżką lekko wepchnąć w pianę. Na wierzch zetrzeć resztę zamrożonego ciasta (40%).

Piec w temperaturze 190°C przez około 30 - 40 minut. Wyjąć, przestudzić, oprószyć cukrem pudrem.

Przepis na podstawie: www.mojejypieki.blox.pl

Składniki: Składniki na kruche ciasto: 2,5 szklanki mąki pszennej (może być również mąka krupczatka), 250 g masła lub margaryny, zimnego, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 łyżki cukru pudru, 5 żółtek. Składniki na delikatną budyniową piankę: 5 białek, 1 szklanka drobnego cukru do wypieków, 1 opakowanie cukru wanilinowego (16 g), 2 opakowania budyniu waniliowego lub śmietankowego, bez cukru (2 x 40 g), 1/2 szklanki oleju słonecznikowego. Ponadto: 500 g malin (mogą być mrożone, nie rozmrażamy ich wcześniej), cukier puder do oprószenia.

Jeśli znacie Państwo ciekawy przepis, którym chcielibyście się podzielić, napiszcie do nas: bok@bok.art.pl

Kino KADR

Pełny repertuar kina na stronie www.bok.art.pl

„Magic Mike”

„Magic Mike” opowiada o młodych facetach, dla których jedynym sposobem na so- wity zarobek w czasach kry- zysu jest rozbieranie się przed damską publicznością. Opar- ty na wspomnieniach jednego z najpopularniejszych aktorów młodego pokolenia Channinga Tatum, który jako 19-latek do- rabiał jako wzięty tancerz ero- tyczny, film ukaże przemianę młodego chłopaka (Alex Petty- fer) w króla męskiego striptizu, rozgrzewającego panie w towa- rzystwie najbardziej pożąda- nych męskich gwiazd współ- czasnego kina (Tatum, McCo- naughey, Manganiello).



„Słodkich snów”

Jeden z najwyższej ocenionych i najpopularniejszych hiszpań- skich filmów w 2011 roku, no- we dzieło Jaume Balaguero, któ- ry przywróciwszy świetność eu- ropejskiemu kinu grozy przebo- jową serią „[REC]”, z podobnym sukcesem odnawia kanon thrillera psychologicznego. Cesar (popisowa rola Luisa Tosara - gwiazdy numer 1 hiszpańskiego kina) wzorowo wypełnia obo- wiązki dozorczy w luksusowej kamienicy w samym sercu Bar- celony. Gdy jednak w jednym z najelegantszych mieszkań za- mieszka piękna Clara (Marta Etura), w skrytym Cesarze obu- dzi się demon. Zrobi wszystko, by zbliżyć się do fascynującej go kobiety.



Data: 24-26.VIII
godz. 17.00
produkcja: USA
gatunek: Dramat
obyczajowy
ceny biletów: 13,00 zł
normalny, 11,00 zł ulgowy

Data: 24-26.VIII
godz. 19.30
produkcja: Hiszpania
gatunek: Thriller
ceny biletów: 13,00 zł
normalny, 11,00 zł ulgowy

104.8 FM radio Bogatynia artradio

Poniedziałek

- 7 - 9 Dzień Dobry ArtRadio - Sławek Legeżyński
- 9 - 16 Babski Poniedziałek - Marta Justyńska
- 16 - 18 Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
- 18 - 19 Wehikuł czasu - Jarek Żelazo
- 19 - 20 Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
- 20 - 20³⁰ Dobranocka do podusi bez tatu- sia i mamusi - Aldona Walczak
- 20³⁰ - 21 ArtRadio na dobranoc - Mar- cin Woroniecki
- 21 - 7 Muzyczny MIX

Wtorek

- 7 - 9 Dzień Dobry ArtRadio - Artur Wieczorek
- 9 - 16 Dobre przedpołudnie - Marta Ju- styńska i Aron Jędrzejczyk
- 16 - 17 Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
- 17 - 19 Dub Z Wami - Grzegorz Dusza
- 19 - 20 Muzycznie, historycznie i oko- licznie - Agnieszka Salata
- 20 - 20³⁰ Dobranocka do podusi bez tatu- sia i mamusi - Aldona Walczak
- 20³⁰ - 21 ArtRadio na dobranoc - Mar- cin Woroniecki
- 21 - 7 Muzyczny MIX

Środa

- 7 - 9 Dzień Dobry ArtRadio - Sławek Legeżyński
- 9 - 15 Dobre przedpołudnie - Marta Ju- styńska i Artur Wieczorek

- 15 - 16 Artradiowa Biblioteka Mar- ty - Marta Justyńska
- 16 - 17 Popołudnie z ArtRa- diem - Artur Wieczorek
- 17 - 18 Muzyczny Chillout - Olek Mar- gasiński i Bartosz Samsel
- 18 - 20 Moje zderzenie z muzy- ką - Wojtek Kulawski
- 20 - 20³⁰ Dobranocka do podusi bez tatu- sia i mamusi - Aldona Walczak
- 20³⁰ - 21 ArtRadio na dobranoc - Artur Wieczorek
- 21 - 7 Muzyczny MIX

Czwartek

- 7 - 9 Dzień Dobry ArtRadio - Marta Justyńska
- 9 - 16 Dobre przedpołudnie - Marta Ju- styńska i Artur Wieczorek
- 16 - 18 Popołudnie z ArtRa- diem - Artur Wieczorek
- 18 - 20 Muzyczny Tygiel - Piotr Olewniczak
- 20 - 20³⁰ Dobranocka do podusi bez tatu- sia i mamusi - Aldona Walczak
- 20³⁰ - 21 ArtRadio na dobranoc - Artur Wieczorek
- 21 - 7 Muzyczny MIX

Piątek

- 7 - 9 Dzień Dobry ArtRadio - Marta Justyńska
- 9 - 16 Dobre przedpołudnie - Artur Wie- czorek i Aron Jędrzejczyk
- 16 - 17 Popołudnie z ArtRa- diem - Artur Wieczorek
- 17 - 19 Wolność w Muzyce - Bartło- miej Różycki i Tomasz Zagórski
- 19 - 20 Popołudnie z ArtRa- diem - Artur Wieczorek

- 20 - 20³⁰ Dobranocka do podusi bez tatu- sia i mamusi - Aldona Walczak
- 20³⁰ - 21 ArtRadio na dobranoc - Artur Wieczorek
- 21 - 23 Lista Przebojów ArtRa- dia - Sławek Legeżyński
- 23 - 7 Muzyczny MIX

Sobota

- 10 - 12 Koktail - Łukasz Fron- czak i Tomasz Szycki
- 12 - 14 Muzyczny Tygiel - Piotr Olewniczak
- 14 - 15 Wehikuł Czasu - Jarek Żelazo
- 15 - 17 Wolność w Muzyce - Bartło- miej Różycki i Tomasz Zagórski
- 17 - 19 Muzyczny Mix
- 19 - 21 Lista Przebojów ArtRa- dia - Sławek Legeżyński
- 21 - 23 Muzyczny Mix
- 23 - 24 Rap przekaz - Tomasz Sy- czak i Łukasz Fronczak

Niedziela

- 10 - 11 Muzycznie, okolicznie, histo- rycznie - Agnieszka Salata
- 11 - 12 Muzyczny Mix
- 12 - 13 ArtRadio Dzieciom - Julia Stachyra
- 13 - 14 Głos Młodzieży - Martyna Ma- zur i Mateusz Połoczański
- 14 - 15 Muzyczny Chillout - Olek Mar- gasiński i Bartosz Samsel
- 15 - 17 Wieczorny Rock - Michał Karski
- 17 - 19 Dub z Wami - Grzegorz Dusza
- 19 - 21 Muzyczny Mix
- 21 - 23 - Moje zderzenie z muzy- ką - Wojtek Kulawski
- 23 - 0 - Muzyka nocą - Anna Capriss

Fotozagadka

W cyklu Fotozagadka Redakcja Biuletynu „Bogatynia” proponu- je czytelnikom zabawę sprawdzającą znajomość Bogatyni i oko- lic. Wszystkich, którzy rozpoznają obiekt na zdjęciu i znają jego lokalizację zachęcamy do przesłania odpowiedzi (najpóźniej do 24 sierpnia 2012 r.) na adres: konkurs@bogatynia.pl W nadsy- łanych odpowiedziach prosimy o podanie imienia i nazwiska.



Poprzednia fotozagadka przedstawiała relief na ścianie bu- dynku przy ul. Daszyńskiego 23. Prawidłową odpowiedź jako pierwszy podał pan Alfred Plewicki. Gratulujemy i prosimy o od- biór nagrody - budynek główny UMiG, pok. 3.



Wydawca: Wydział Komunikacji Społecznej, Urząd Miasta i Gminy w Bogatyni, ul. Ignacego Daszyńskiego 1, 59-920 Bogatynia

Redaguje zespół: redaktor naczelny: Marcin Kiersnowski tel. 75 77 25 190, fax. 75 77 25 199, e-mail: redakcja@bogatynia.pl, redaktor techniczny: Piotr Grenda

Druk: Drukarnia i Agencja Wydawnicza „Argi”, ul. Żegiostowska 11, 50-542 Wrocław, www.argi.pl

www.bogatynia.pl

Kod QR do wersji PDF

